

## FRESKI W GOSTYŃSKIEJ FARZE

Na pierwszą informację, że gostyńska fara posiadała niegdyś malatury naścienne, natknąłem się w „Kronice Gostyńskiej” z 1937 roku. W artykule *Wspomnienia z czasów odnawiania kościoła farnego* Władysław Kołomłocki relacjonuje wspomnienia Franciszka Eitnera, nadzorującego prace remontowe kościoła w latach 1901-1906. W trakcie wykonywania tych prac odkryto wiele nieznanych szczegółów samej budowli. Skuwając odpadające tynki, natrafiono na malowidła naścienne pochodzące z XV i XVII wieku. Używam zwrotu „malowidła”, gdyż obrazy i elementy dekoracyjne były malowane temperami (farby) na suchym tynku. Natomiast freski są наносzone na mokry jeszcze tynk, a farba wnika wówczas głębiej i obraz jest trwalszy.

Druga informacja o malaturach znajduje się w opracowania księdza Stanisława Kozierowskiego z 1913 roku w publikacji *Dzieje Gostynia w średnich wiekach*. W jej wstępie ksiądz Emil Jackowski, ówczesny proboszcz kościoła farnego, pisze: „Wnętrze (prezbiterium) przyozdobione było ścienną malaturą gotycką al tempera, przeprowadzoną naokoło ścian, nawet nad ówczesnym niskim ołtarzem, przedstawiającą sceny z męki Pana Jezusa począwszy od wjazdu do Jerozolimy, a skończywszy na zesłaniu Ducha św. Reprodukcje tych malowideł, które pod kilkakrotną warstwą późniejszych malatur przy renowacji kościoła odkryłem, a które tak słabo ściany się trzymały, że zachowanie ich choć fragmentarne niestety nie było możliwe, znajdują się w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu jako pamiątka może pierwszej figuralnej gotyckiej ornamentyki w Wielkopolsce”.

W toku poszukiwań odnalazłem czarno-białe fotografie z lat 1901-1906. Jakość tych zdjęć jest bardzo słaba, ale można na nich zobaczyć część malatur. Na jednej z fotografii dostrzec można, że nad stallami renesansowymi widnieją oddzielne malowidła, które przedstawiają „Ostatnią Wieczerzę” i inne sceny z życia Jezusa Chrystusa. Na kolejnych widać fragment jakiegoś zamku z wieżyczkami, na innej wzory geometryczne, trudne do identyfikacji.

Odpowiedź, jaki to był zamek, znalazłem w „Tygodniku Kościelnym”, gazecie parafialnej. W numerze z 1 października 1916 roku natrafiłem na taki opis:

Wewnątrz kościół przedstawiał się okazale. Ściany przy rozbudowie (nawy boczne i główna) nie były obrzucone (otynkowane) i pobielane, lecz wyłożone polewanymi ceglami ciemno-zielonego i czerwonego koloru, ułożone w formę krzyża. Ściany zaś starego kościoła (prezbiterium) zdobiły naokoło malatury, które w żywych kolorach przedstawiały sceny z męki Pana Jezusa, począwszy od wjazdu Jego do Jerozolimy, a skończywszy na zesłaniu Ducha Św. Obrazów tych malowanych w grubych rysach bez wszelkiego cieniowania było 16. Nad nimi wymalowano po stronie ewangelii na dwóch miejscach dwa wielkie obrazy, sięgające samego sufitu.

Jak wiemy, sklepienie w prezbiterium jest dwuprzęsłowe. Oparcie każdego przęsła wyznacza łuk. W każdym z tych pól znajdowało się malowidło. Pierwsze przedstawiało Sąd Ostateczny. U góry widniała postać Pana Jezusa jako Sędziego żywych i umarłych. Malarz, prawdopodobnie Niemiec, przedstawił niebo jako zamek warowny z wieżami i wieżyczkami, wałami, rowami i mostami zwodzonymi. Ludzie płyną z wszystkich stron. Wyrok jest już wydany. Jednych aniołowie przyjmują i prowadzą do Pana Jezusa, drugich strącają do piekła, gdzie już czyhają rogate diabły z widłami i dzidami. Na drugim polu można było zobaczyć Pana Jezusa jako dobrego Pasterza trzymającego na ręku owieczkę.

Jest jeszcze dokument potwierdzający istnienie malowideł. To protokół przekazania kartonów z reprodukcjami malowideł do Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Istnieje tylko jedna niezgodność między liczbą obrazów podanych w zapiskach a liczbą zdeponowanych kartonów. Z dokumentu przekazania ich w 1906 roku wynika, że trafiło tam 12 kartonów. Dotąd jednak tych reprodukcji nie udało się odnaleźć.

Małym pocieszeniem jest fakt posiadania fotografii dwóch kartonów. Na jednej przedstawiony został Jezus na tronie, trzymający na kolanach baranka, natomiast na drugiej fotografii widoczne jest nakładanie korony cierniowej na głowę Jezusa. Zdjęcia te zamieszczono w przedwojennej „Kronice Gostyńskiej”.



Fotografie z 1901 roku wskazują, że w czasie remontu nie odstawiano stali od ścian. Konieczność ich ruszenia wystąpiła w 2008 roku podczas prac renowatorsko-konserwacyjnych obu mebli. Wówczas okazało się, że za stallami renesansowymi zachowały się tylko resztki tynku. Są na nim ślady farb trudne do oceny. Znacznie ciekawsza okazała się ściana za stallami gotyckimi. Mur ten jako wewnętrzny, pomiędzy prezbiterium a zakrystią, nie jest zawilgocony i tynki zachowały się tutaj doskonale. Ściana ta jest pobiałkowana. Spod białej farby przebijają różne kolory. Zapewne są to pozostałości średniowiecznych malowideł. By jednak sprawdzić, czy tak jest, należy przeprowadzić kosztowne badania. Sądzę, że malowidła muszą pochodzić z XV wieku, bo któż malowałby w 1500 roku freski, aby w 1514 roku zastawić je stallami?

Dotychczasową wiedzę na temat malowideł naściennych uzupełnia odnaleziony niedawno artykuł, zamieszczony w miesięczniku „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, w numerze czerwcowym z 1902 roku. Autorem tekstu *Die mittelalterlichen Wandmalereien der Kirche in Gostyn (Średniowieczne freski w kościele w Gostyniu)* jest Julius Kohte, konserwator zabytków ówczesnej Prowincji Poznańskiej.

W katolickim kościele farnym w Gostyniu są przeprowadzane od ubiegłego roku szeroko zakrojone prace budowlane. Przy tej okazji w prezbiterium zostały przed paroma tygodniami odnalezione późnogotyckie malowidła i dzięki staraniom ks. proboszcza Jackowskiego na nowo odsłonięte. Te pozostałości zyskują szczególną wartość pośród wszystkich odkryć w Prowincji Poznańskiej [...]. Znalezione malowidła sięgają od zachodniej połowy ściany północnej aż do sklepienia. Tutaj widać w tęczy, przybierającej kształt migdała, postać Chrystusa (w prawie podwójnej wielkości względem rzeczywistych wymiarów) królującego na tronie jako sędzia ostateczny (świata). Tak jak przystało na tego typu przedstawienia, Chrystus unosi prawą rękę błogosławiąc w kierunku zbawionych, natomiast lewą ma opuszczoną w geście odrzucenia w kierunku potępionych, a z jego ust wystają miecz i lilia. Po jego prawej stoi Maryja, po lewej Jan, obydwie postacie większe niż w naturze. Przedstawienie Sądu Ostatecznego jest obramowane fryzem, którego białe kanty znajdują się na żółtym tle.

[...] Odpowiednio do przedstawienia Sądu Ostatecznego znajduje się na wschodniej części ściany północnej drugie przedstawienie z figurami dużej wagi. Niestety z tego została tylko lewa część. Można zauważyć polski herb szlachecki, dwa białe psy [lisy? – przyp. Z.K.] na czerwonym tle, wszystko inne jest za mocno zniszczone, aby móc coś wywnioskować.

Poniżej tych dwóch przedstawień przebiega naokoło na wszystkich ścianach rząd mniejszych, ale i tak dużych 1,80 m scen z życia Pana, z których każdy jest prostokątny ale dzięki dwóm klinom z elementami maswerku są one u góry płaskim łukiem zaokrąglone. Ostatnia Wieczerza pod Sądem Ostatecznym jest w pełni zachowana [...]. Obrazy na części wschodniej są zakryte przez szeroki ołtarz główny, a z tych na stronie południowej pozostał jedynie jeden obraz między łukami kaplicy św. Anny, pokazuje on złożenie do grobu. Rząd obrazów kontynuowany był zarówno na północ, jak i południe aż do łuku tęczowego, jednak rysunek na nich nie jest do odtworzenia.

Na wysokiej ostrołukowej przesłonie drzwi do zakrystii jest namalowany ukrzyżowany Zbawiciel. W pozostałej części cokół jest zdobiony kobiercami różnych kolorów i wzorów i otoczony wąskim frezem, który ukazuje cieniowany na szaro maswerk na żółtym tle.

Kolory są malowane temperą, a nie w technice fresku i trzymają się dobrze na nie naruszonym tynku. Pojedyncze powierzchnie są pokryte soczystym kolorami, a obrysowane mocnymi czarnymi liniami [...].

Zebrane dotychczas informacje dają nam wyobrażenie o bogatym niegdyś wystroju średnio-wiecznej gostyńskiej fary. Poszukiwania będą kontynuowane. Mam nadzieję, że w nieodległej przyszłości uda się przeprowadzić badania pozostałości fresków.

„Wiadomości Parafialne” 2023, nr 1, s. 4.

